

A d a m F i j a ł k o w s k i

Człowiek i labirynty świata w interakcji edukacyjnej

Jan Amos Komeński [1592-1670] w swej twórczości, zwłaszcza w tytułach, lubił posługiwać się metaforą: *Amphiteatrum universitatis rerum* (1624-1627), *Angelus pacis* (1667), *E scholasticis labyrinthis exitus* (1657), *Janua rerum reserata* (1670), *Laritynt světa a ráj srdce* (1623), *Lux e tenebris* (1665), *Lux in tenebris* (1650-1656), *Theatrum universitatis rerum* (1616-1618), *Typographeum vivum* (1657), *Ventilabrum sapientiae* (1657), *Via lucis* (1641-1642), a także w tytułach podręczników: *Vestibulum* (1632), *Atrium rerum et linguarum* (1652), *Janua linguarum reserata* (1628-1632), *Orbis sensualium pictus* (1658), *Vestibuli et Januae linguarum lucidarium* (1653). Komeński wpisywał się w ten sposób w tradycję humanistyczną, retoryczną. Sprawa stosowania metafor w dyskursie naukowym w połowie XVII wieku nie była jednak bynajmniej taka prosta i oczywista.

Vladimír Urbánek oraz Lenka Řezníková z Instytutu Filozofii Czeskiej Akademii Nauk, organizatorzy konferencji „Between the *Labyrinth* and the *Way of Light*: Early Modern Metaphors of Knowledge and Johannes Amos Comenius”, która odbyła się w Pradze od 1 do 4 września 2021 r. zauważają, że Umberto Eco w swojej „barokowej” powieści *Wyspa dnia poprzedniego* (1994) poświęcił część rozdziału debacie o metaforach. Uczony jezuita, ojciec Emanuel, chwali metaforę, ponieważ jest ona „z wszystkich Figur najbardziej przenikliwa i osobliwa, jako jedyna może wytworzyć Zachwyty, z którego, niby ze scen teatralnych, rodzi się Rozkosz. A jeśli Rozkosz, jaką niosą nam Figury, polega na tym, że bez mozołu uczymy się rzeczy nowych i wielu zawartych w małej objętości, Metafora, porywając nasz umysł do lotu od jednego Rodzaju do drugiego, pozwala nam dostrzec w jednym słowie coś więcej niż Przedmiot”¹. Wydaje się, że nieprzypadkowo Eco przypisuje swoim XVII-wiecznym postaciom żywe zainteresowanie metaforami i ich ścisłym związkiem z wiedzą. Jego fikcja odzwierciedla wczesnonowożytny rozkwit praktycznego i teoretycznego zainteresowania metaforą jako skutecznym, choć w pewnym sensie problematycznym instrumentem wyobraźni. Całość wczesnonowożytnego dyskursu naukowego przesycona

¹ U. Eco, *Wyspa dnia poprzedniego*, tłum. A. Szymanowski, Noir sur Blanc, Warszawa 2018, s. 86-87.

jest mnogością metafor. Słowa takie, jak „labirynt”, „ścieżka”, „światło”, „ciemność”, „brama” lub „drzwi”, „teatr”, „lustro”, „ogród”, „łąka” i inne metafory są poetyckim, a zarazem efektywnym poznawczo instrumentem przedstawiania wiedzy. Jednak retoryczny, a więc również renesansowy, humanistyczny charakter metafory sprawił, że stała się ona w XVII wieku przedmiotem krytyki ze strony przedstawicieli rodzących się nauk ścisłych. Wielu członków wczesnonowożytnej społeczności naukowej, zwłaszcza tak zwani scjentyści, całkowicie zrezygnowało z używania metafor i stworzyło obraz nowej nauki jako czegoś odrębnego, w sposób zdecydowany odcinającego się od retoryki i metafory. Nie zawsze byli konsekwentni. Na przykład Francis Bacon, który odrzucał nie tylko retorykę, ale i dialektykę jako metodę uprawiania nauki, ponieważ zasada się „na rozmowach i domniemaniach”², posłużył się jednak wymowną metaforą Domu Salomona³ jako miejscem uprawiania prawdziwej nauki i zgłębiania praw natury. Pojawia się szczególna sytuacja, w której metafory są jednocześnie pożądane i niepożądane, i w których funkcjonują nie tylko jako skuteczny środek eksplikacji wiedzy i teorii, ale także jako środek autodefinicji i autoprezentacji. Użycie metafory w dyskursie naukowym w XVII wieku było więc co najmniej ambiwalentne: z jednej strony wpisywało się we wciąż żywą tradycję humanistyczną, ale również w kulturę baroku, z drugiej – budziło niechęć części „scjentyistów”, którzy domagali się pojęć ścisłych, precyzyjnych, według których metafora nie może być narzędziem poznania, a jest jedynie elementem „rozmów i domniemań”.

Na użytek tego szkicu chciałbym zatrzymać się na przykładzie metafory labiryntu. Jan Amos Komeński dwukrotnie posłużył się w tytułach swych prac tym słowem: w napisanym w młodości tekście w języku czeskim pt. *Laritynt světa a ráj srdce (Labirynt świata i raj serca)*⁴ oraz napisanym w starszym wieku, już podczas pobytu w Amsterdamie, traktacie *E scholasticis labyrinthis exitus in planum. Sive machina didactica (Z labiryntów szkolnych wyjście na otwartą przestrzeń, czyli maszyna dydaktyczna)*⁵.

Pierwszy z tych tekstów Komeński napisał w 1623 roku. Miał wówczas zaledwie 31 lat, ale miał już za sobą bardzo wiele trudnych życiowych doświadczeń: już jako dziecko stracił rodziców i rodzeństwo, wiedział, co to jest bieda,

² F. Bacon, *Wielka odnowa*, [w:] tenże, *Nowa Atlantyda i z Wielkiej odnowy*, przekł. W. Kornatowski, J. Wikarjak, wstęp J. Szacki, Alfa, Warszawa 1995, s. 109.

³ F. Bacon, *Nowa Atlantyda*, [w:] tamże, s. 70-83.

⁴ J.A. Komeński, *Labirynt świata i raj serca*, przekł. Jan Pindór, Cieszyn 1914; wydanie pierwsze: Pirna 1631, wydanie drugie: Amsterdam 1663. Wydanie krytyczne [w:] *Dílo Jana Amose Komenského*, t. 3, wyd. Jaroslav Kolár et al., Praha 1978, s. 267-397;

⁵ J.A. Komeński, *Z labiryntów szkolnych wyjście na otwartą przestrzeń, czyli maszyna dydaktyczna...*, przekł. K. Remerowa, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, oprac. B. Suchodolski, przekł. K. Remerowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964, s. 510-532. Wydanie oryginalne ukazało się [w:] tenże, *Opera didactica omnia*, cz. 4, Amsterdam 1657, kol. 63-76 (reprint Praha 1957).

a dodatkowo – od pięciu lat trwała wojna trzydziestoletnia, zaledwie rok wcześniej stracił swą ukochaną pierwszą żonę, Magdalenę, oraz dwoje dzieci⁶. Musiał ukrywać się w górach przed prześladowaniami religijnymi ze strony wojsk cesarskich. Rękopis *Labiryntu świata...* Komeński dedykował 13 grudnia 1623 roku swemu opiekunowi, Karolowi Starszemu z Žerotina [1564-1636], pod Kłopotami (*sub Kłopot*) – to jest w ukryciu, w lesie niedaleko miasteczka Brandys nad Orlicą⁷. Uważa się, że dzieło to inspirowane było dramatycznymi przeżyciami własnymi autora, ale również lekturą pism Jana Valentina Andreae *Peregrini in Patria errores* (1618) oraz *Reipublicae Christianopolitanae descriptio* (1619). Motyw świata jako labiryntu często występował w literaturze późnego renesansu i manieryzmu stosunkowo często⁸.

Traktat Komeńskiego *Labirynt świata i raj serca* składa się z 54 nierównych rozdziałów, z dwóch przeciwstawnych części: „labirynt świata” *contra* „raj serca”. Podmiot liryczny „doszedłszy do wieku, w którym się rozum ludzki rozwija i dobre od złego odróżniać zaczyna” postanowił „pójść w świat nieco się rozpatrzyć i tak poznać życie”⁹. Zwróćmy uwagę na to, że motyw „pójścia w świat”, by poznać życie, obecny jest także w zakończeniu *Orbis sensualium pictus*, w którym Nauczyciel zwraca się do swego Ucznia: „idź teraz naprzód i czytaj pilnie inne dobre księgi, abyś był uczony, mądry i pobożny”¹⁰. Sam Komeński w swoim życiu niemal nieustannie był w drodze, z czego przed 1623 rokiem najważniejsza jego *peregrinatio academica* miała miejsce w latach 1611-1614 na studia do szkoły wyżej (Hohe Schule) w Herbornie, do Holandii i na uniwersytet w Heidelbergu, a więc właśnie w celu zdobycia wiedzy, aby poznać świat. Do takiej wędrówki zalecał Komeński nie tylko torbę, płaszcz i kij, ale także „wiernego oraz rozmownego towarzysza”¹¹. Takim towarzyszem podmiotu lirycznego w *Labiryntu świata...* jest Mądrość („Wszystkowiedz” z przydomkiem „Wszędybył”) oraz Omamienie, które dają mu uzdę, uszytą z Ciekawości i Upartości, oraz okulary, zrobione ze szkła Domniemania. Taki towarzysz – przewodnik potrzebny jest tym bardziej w labiryntu – i tu następuje wprost odwołanie do labiryntu na Krecie. Był to, jak mówi Mądrość, „budynek ogromny, mający tyle pokoiów, przejść, przegród, że kto do niego wszedł bez przewodnika, choć ustawicznie tam i sam chodził, nigdy się jednak na zewnątrz nie wydostał. Lecz ten labirynt był fraszką tylko w porównaniu – z wielkim labiryntem świata, szczególnie jak

⁶ J. Pleskot, *Jan Amos Komenský's years in Fulnek*, Praha 1972.

⁷ Ciekawą rzeczą jest, że rękopis ten znajdował się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu aż do 1957 roku, gdy rząd polski przekazał go rządowi czeskosłowackiemu – obecnie w Bibliotece Uniwersytetu Karola w Pradze (sygn. XVII E 75).

⁸ J. Kumpere, *Jan Amos Komenský. Poutník na rozhraní věků*, Ostrava 1992, s. 256-257.

⁹ J.A. Komeński, *Labirynt świata i raj serca*, dz. cyt., s. 7-8.

¹⁰ J.A. Komeński, *Świat w obrazach rzeczy dostępnych zmysłom*, wstęp i przekład A. Fijałkowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 365.

¹¹ Tamże, s. 225.

dzisiaj jest urządzony. Nie radzę ja tobie, wierz doświadczonemu, puścić się do niego samotnie, bez wodza”¹². Potrzebna jest więc mądrość, aby nie zginąć w labiryncie świata, który pełen jest fałszu, obłudy, niewiedzy, głupoty, przesądów, pychy, okrucieństwa. Podmiot liryczny wędruje przez „ten świat” i widzi wady zarówno wśród ludzi władzy, ludzi różnych stanów i zamożności, ale także wśród uczonych różnych dyscyplin naukowych, ludzi religii, handlu, rzemiosł, wojskowych itd. W świecie, który jest labiryntem, panują „Obłuda, Kłamstwo, Pochlebstwo, Nieprawość, Fortel, Przemoc itd.”¹³. Rozczarowany tym światem podmiot liryczny woła w końcu: „Tysiąckroć wolę już śmiercią umrzeć, niż tu przebywać, gdzie takie rzeczy się dzieją. Nie mogę już dłużej patrzeć na nieprawość, kłamstwo, zwodzenie, okrutność i wszelakie łgarstwo. Pragnę więcej śmierci niżeli życia”¹⁴. Podmiot liryczny wycofuje się więc ze świata i szuka pokoju w raju swojego własnego serca, w którym panują „Ostrożność, Pokora, Sprawiedliwość, Wstrzemięźliwość, Czystość”¹⁵. „Raj serca” odnajduje w prawdziwym chrześcijaństwie¹⁶, w samym tylko Bogu¹⁷.

Najwyraźniej przeżycia własne Komeńskiego miały bardzo ważny wpływ na formę tego pełnego alegorii traktatu – pewnie rozczarowanie studiami zagranicznymi, podróżami, ale przede wszystkim – utrata rodziny i wynikająca z niej najwyraźniej depresja autora, życie w ukryciu, w samotności. W człowieku dokonuje się więc przemiana: po podróży przez świat wraca do siebie, do swego „raju serca”. Rozumiemy, że przemiana ta i powrót do siebie nie byłyby jednak możliwe bez owej pełnej rozczarowań podróży, bez poznania tego świata.

Inne rozumienie labiryntu widzimy w drugim tekście Komeńskiego – *Z labiryntów szkolnych wyjście na otwartą przestrzeń szkolną, czyli maszyna dydaktyczna...* Tekst ten opublikowany został pod koniec życia autora w Amsterdamie, w 1657 roku, w *Opera didactica omnia* razem z *Żywą typografią, to jest sztuką oszczędnego, a przecież masowego i wybornego odbijania mądrości nie na papierze, lecz w umyśle*¹⁸ i uzasadnione jest czytanie tych obydwu tekstów łącznie. Tu metafora labiryntu nabiera innego znaczenia. Komeński deklaruje, że „znaleziono wyjście z powikłań szkolnych, albo, że przynajmniej odkryto drogę do szybkiego odnalezienia wyjścia. Przedstawiam to rozwiązanie na przykładach owej nici, którą Ariadna pokazała Tezeuszowi, oraz jakiejś maszyny mechanicznej gotowej do ruchu”¹⁹. Jak się okazuje z kolejnego tekstu, ową maszyną miała

¹² J.A. Komeński, *Labirynt świata...*, dz. cyt., s. 9.

¹³ Tamże, s. 89.

¹⁴ Tamże, s. 125.

¹⁵ Tamże, s. 127.

¹⁶ Tamże, s. 132.

¹⁷ Tamże, s. 139-141.

¹⁸ J.A. Komeński, *Pisma wybrane*, s. 533-552. Obydwa teksty powstały w 1657 roku i opublikowane są obok siebie [w:] tenże, *Opera didactica omnia*, cz. 4, kol. 63-96.

¹⁹ J.A. Komeński, *Z labiryntów szkolnych...*, dz. cyt., s. 510.

być typografia, czyli maszyna drukarska. Widać zafascynowanie Komeńskiego mechaniką, w tym sztuką drukarską, która rzeczywiście kwitła w tym czasie w Amsterdamie. Ze szczegółów opisu procesu wydawniczego w *Żywej typografii* wynika, że Komeński najwyraźniej chodził do drukarni, w której drukowano w tym czasie jego *Opera didactica omnia*.

Z labiryntów szkolnych rozpoczyna Komeński odwołaniem do mowy pt. *Methodi verae encomia. Ex fabula de Labyrintho Daedaleo, filoque Ariadnes* („Pochwały prawdziwej metody. Z bajki o labiryncie Dedala i nici Ariadny”), którą wygłosił w gimnazjum w Sárospatak na Węgrzech, 13 lutego 1651 roku. Komeński w mowie swojej, że w szkołach panuje chaos spowodowany przeładowaniem materiału, zbyt dużą różnorodnością wykładanych przedmiotów i metod nauczania: języków, filozofii, matematyki, moralności „i czegoż jeszcze”. „Nicią Ariadny” powinna być metoda prosta, tak jak w medycynie potrzebne jest umiarkowanie, prosta i zwykła dieta²⁰. Myśl tę rozwija Komeński w tekście *Z labiryntów...*: „na razie istnieje w szkole sporo labiryntów, które niepomernie bałamucą umysły i że jest już znaleziona nić: właściwa i prosta metoda, która nie pozwala na ustawiczne popadanie w zamęt. (...) Jest to metoda naturalna, która tak ukazuje wszystko zmysłom zewnętrznym i wewnętrznym, jak one przyjmować mogą i lubią. (...) Teorii, praktyki i wykorzystania (...) należy przekazywać *non multa sed multum* (nie wiele, lecz dobrej jakości) (...). Dla dydaktycznej maszyny należy przeto odkryć: 1. zadania ściśle ustalone, 2. środki dokładnie dopasowane do ich osiągnięcia, 3. zupełnie pewne sposoby postępowania się nimi, aby cel był osiągnięty niechybnie”²¹. Wzorem takiej „maszyny dydaktycznej” jest według Komeńskiego maszyna drukarska, w której dydaktyk jest składaczem tekstu, nauczyciel – drukarzem, lektorem i korektorem – nadzór szkolny (scholarchowie), zmywaczami nadmiaru tuszu na czcionkach – rodzice i opiekunowie²². Tak więc „labirynt szkolny” to chaos w metodzie i treści nauczania w szkołach, które należy uprościć stosując „maszynę dydaktyczną”. To drugie rozumienie labiryntu według Komeńskiego ogranicza się więc wyraźnie do dydaktyki i do szkoły. Najwyraźniej inny był potencjalny krąg odbiorców tego drugiego rozumienia metafory labiryntu. Podobne „rozdwojenie” intencji Komeńskiego spotykamy w jego tekstach teoretycznych, w których opisuje, jak powinno wyglądać nauczanie – na przykład w *Wielkiej dydaktyce* – a zupełnie inaczej w podręcznikach, na przykład w rozdziale 97 *Orbis sensualium pictus*, w którym opisuje rzeczywistość panującą w szkołach – z nauczycielem pracującym tylko z jednym uczniem w klasie, z nudą panującą w klasie, z karami fizycznymi itd.²³. Z podobnymi

²⁰ J.A. Komeński, *Opera didactica omnia*, cz. 3, kol. 739-744, tu zwłaszcza kol. 742-743.

²¹ J.A. Komeński, *Z labiryntów szkolnych...*, dz. cyt., s. 511-518.

²² J.A. Komeński, *Żywa typografia...*, dz. cyt., s. 546-547.

²³ J.A. Komeński, *Świat w obrazach rzeczy dostępnych zmysłom*, wstęp, przekł. A. Fijałkowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 254-255.

trudnościami spotykamy się stosunkowo często czytając Komeńskiego. Nie jest to sprawa „rozdwojenia jaźni” lub przemiany poglądów w czasie (choć te również następowały), lecz właśnie dopasowywania się Komeńskiego do potencjalnego audytorium.

W swej książce *Labirynty współczesności. Niewola i wolność człowieka* (1972) Bogdan Suchodolski nawiązał od razu w pierwszym zdaniu do Jana Amosa Komeńskiego i użytej przez niego metafory labiryntu świata, czyli do pierwszego rozumienia tej metafory – z książki *Labirynt świata i raj serca*. Pisał, że „symbolika świata jako labiryntu i raju jako autentyczności serca (...) była naczelną symboliką przeżyć ludzi tych czasów i stała się wyrazem ich doświadczeń narastających w ciągu wieków następnych”²⁴. Bogdan Suchodolski opisywał labirynty świata początku lat siedemdziesiątych XX wieku – czasu wiary w cywilizację naukowo-techniczną i czasu obaw wynikających z jej ograniczeń, ale także labirynty świata po rewolcie społeczno-kulturowej roku '68. Chciał, aby ludzie wyszli z labiryntów świata i wkroczyli na *Via lucis* (*Drogę światłości*) – kolejna to metafora Komeńskiego²⁵. I podsumowywał: „Nikt nie potrafi uwierzyć w ten łatwy i optymistyczny mit, iż można naprawić trwale świat nie naruszając zła zaczajonego w ludzkich sercach, podobnie jak trudno pokrzepiać się nadzieją, iż rekonstrukcja serca – gdyby nawet mogła być dokonana cudownymi sposobami – uczyni rzeczą nieważną lub zbędną rekonstrukcją świata”²⁶.

I Komeński, i Suchodolski pisali więc o labiryncie świata i potrzebie przemiany człowieka, o potrzebie powrotu do tego, co dobre i autentyczne, a co każde pokolenie odkrywa dla siebie jako ważne i prawdziwe. Przez 50 lat, które upłynęły od publikacji książki Bogdana Suchodolskiego *Labirynty współczesności*, świat bardzo się zmienił. Zrozumieliśmy głębiej, czym była rewolta społeczno-kulturowa na Zachodzie w symbolicznym roku '68 i jej konsekwencje – także w dziedzinie edukacji – jak zmieniły się między innymi relacje ludzi do autorytetów, do przeszłości, do rodziców i starszych ludzi, do wychowawców, do szkoły i nauki. Ogromna przemiana dokonana się także w dziedzinie komunikacji – w sensie podróżowania, przemieszczania się, ale też komunikacji za pomocą komputerów, Internetu, telefonów komórkowych, mediów społecznościowych. Wydarzenie sprzed 20 lat, zamach 11 września 2001 roku, zwróciło naszą uwagę na terroryzm, na ogromne różnice ekonomiczne, społeczne i kulturowe panujące na świecie, podkopało naszą wiarę w postęp, w „niewidzialną rękę rynku” i potęgę neoliberalizmu, która da wszystkim dobrobyt, w dobre intencje ludzi, we wzajemne zaufanie, w to, że rozwój świata jest racjonalny, przewidywalny i że „zmierzamy w dobrym kierunku”. Pandemia, która wybuchła w marcu

²⁴ B. Suchodolski, *Labirynty współczesności. Niewola i wolność człowieka*, PIW, Warszawa 1972, s. 5-6.

²⁵ J.A. Komeński, *Droga światłości*, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, s. 553-604.

²⁶ B. Suchodolski, *Labirynty współczesności*, dz. cyt., s. 120.

2020 roku i trwa nadal, wpłynęła na zwiększenie poczucia naszego osamotnienia, bezsilności, izolacji, zagrożenia – mimo tak udoskonalonych sposobów komunikacji międzyludzkiej. Labirynty świata nadal się więc komplikują i nadal daleko nam do prostej drogi światłości. Jakie jest więc miejsce człowieka w labiryncie świata i jakie są nasze zadania edukacyjne?

Komeński nie obiecywał, że labirynty świata znikną. Potrzebna była podróż przez „ten świat”, zobaczenie jego fałszu i obłudy, aby móc wrócić do siebie, do raju swego serca, do autentyczności. Może ten powrót do raju serca nazwalibyśmy dziś wewnątrzsterownością, czyli cechą osobowości przejawiająca się poleganiem na własnych sądach w podejmowaniu decyzji. Według Davida Riesmana²⁷, ten typ osobowości (*inner-direction*) ukształtował się właśnie w czasach nowożytnych, a więc w czasach Komeńskiego, w których wzrost liczby ludności rozwinął w jednostkach potrzebę niezależności i samowystarczalności – w odróżnieniu od wcześniejszego typu osobowości sterowanej tradycją. Wprawdzie rozwiązanie trudności zaproponowane przez Komeńskiego w *Labiryncie serca* jest teologiczne i bez wątpienia należy do światopoglądu tradycyjnego, jednak już sama podróż przez „ten świat”, czyli oderwanie się człowieka od miejsca w społeczeństwie i w przestrzeni geograficznej wyznaczonego przez tradycję i pochodzenie społeczne, to poszukiwanie swego „ja”, to trud wychodzenia poza siebie, to trud rozczarowań, klęsk, czy wręcz depresji, który na końcu prowadzi jednak do znalezienia swego miejsca na ziemi. Według Waltera Recklessa człowiek wewnątrzsterowny (*inner containment*) kieruje swoim zachowaniem samodzielnie, jest aktywny, niezależny od innych ludzi, zdolny do podejmowania decyzji i brania za nie odpowiedzialności²⁸. Człowiek Komeńskiego w *Labiryncie świata...* właśnie umiał w końcu uniezależnić się od swoich przewodników po labiryncie świata, umiał sam „wrócić do siebie” i znaleźć swój wewnętrzny „raj serca”. Współczesny świat pełen jest „labiryntów”. Jednostki dla świata XXI wieku nie mogą z pewnością być wychowywane w sposób autorytatywny, przy użyciu „maszyn dydaktycznych” Komeńskiego, które miały być „nicią Ariadny” w „labiryncie szkolnym”. Dziś w szkole „nicią Ariadny” wydaje się interakcja edukacyjna, czyli współpraca wychowawcy z wychowankiem, wzajemne poszanowanie, wspólne poszukiwanie, odkrywanie i budowanie świata, jak zakładają współcześni dydaktycy²⁹. Jest jednak nadzieja, że silne, choć doświadczone przez życie jednostki, potrafią zbudować świat, w którym będzie mniej „labiryntów”, a więcej „drog światłości”.

²⁷ D. Riesman, *Samotny tłum*, tłum. J. Strzelecki, Vis-a-vis/Etiuda, Kraków 2011.

²⁸ H. Sęk, J. Brzeziński, W. Domachowski, S. Kowalik, *Spółeczna psychologia kliniczna*, PWN, Warszawa 1998.

²⁹ D. Klus-Stańska, *Paradygmaty dydaktyki. Myśleć teorią o praktyce*, PWN, Warszawa 2018; D. Klus-Stańska, M. Nowicka, *Sensy i bezsensy edukacji wczesnoszkolnej*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2014.

Bibliografia

- Bacon F., *Wielka odnowa*, [w:] tenże, *Nowa Atlantyda i z Wielkiej odnowy*, tłum. W. Kornatowski, J. Wikarjak, wstęp J. Szacki, Alfa, Warszawa 1995.
- Eco U., *Wyspa dnia poprzedniego*, tłum. A. Szymanowski, Noir sur Blanc, Warszawa 2018.
- Klus –Stańska D., *Paradygmaty dydaktyki. Myśleć teorii o praktyce*, PWN, Warszawa 2018.
- Klus-Stańska D., Nowicka M., *Sensy i bezsensy edukacji wczesnoszkolnej*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2014.
- Komeński J.A., *Labirynt świata i raj serca*, przekł. Jan Pindór, Cieszyn 1914; wydanie pierwsze: Pirna 1631, wydanie drugie: Amsterdam 1663. Wydanie krytyczne [w:] *Dílo Jana Amose Komenského*, t. 3, wyd. Jaroslav Kolár et al., Praha 1978.
- Komeński J.A., *Pisma wybrane*, oprac. B. Suchodolski, tłum. K. Remerowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964.
- Komeński J.A., *Świat w obrazach rzeczy dostępnych zmysłom*, wstęp i tłum. A. Fijałkowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Kumpers J., *Jan Amos Komenský. Poutník na rozhraní věků*, Ostrava 1992.
- Pleskot J., *Jan Amos Komenský's years in Fulnek*, Praha 1972.
- Riesman D., *Samotny tłum*, tłum. J. Strzelecki, Vis-a-vis/Etiuda, Kraków 2011.
- Sęk H., Brzeziński J., Domachowski W., Kowalik S., *Spółeczna psychologia kliniczna*, PWN, Warszawa 1998.
- Suchodolski B., *Labirynty współczesności. Niewola i wolność człowieka*, PIW, Warszawa 1972.